

WYGRANE
MECZE

RÓWNICA
W CZECHACH

NOWY
DYREKTOR

GAZETA USTROŃSKA

Nr 40 (477)

5 października 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

ORYGINALNA, CZYSTA, NASZA...

Wtorkowy wieczór w „Prażakówce” upłynął w takt muzyki Jana Szwartni. Spotkanie w sali klubowej zorganizowano w związku z upływającą w tym roku 60. rocznicą tragicznej śmierci kompozytora. Urodził się w 1911 roku, a zmarł mając zaledwie 29 lat w obozie w Gusen. Jego sylwetkę przybliżyła Ewa Bocek - Orzyszek, a pieśni zaprezentował Kameralny Zespół Wokalny „Ustroń” i Estrada Ludowa „Czantoria”. Scenariusz wieczornicy przygotowała i prowadziła ją E. Bocek - Orzyszek, kierownik artystyczny KZW „Ustroń”. Jej biografia Jana Szwartni to profesjonalna, rzetelna praca, zawierająca fakty, daty, nazwiska, fragmenty listów kompozytora, opinie jego znajomych, profesorów. Fachowa, ale bynajmniej nie monotonna. Autorce udało się zainteresować słuchaczy, pokazać Jana Szwartnię - znakomitego muzyka, ale również człowieka.

- Na temat życia i twórczości Jana Szwartni pisałam pracę magisterską w 1971 roku - powiedziała po spotkaniu E. Bocek - Orzyszek. - Długie godziny spędziłam w Bibliotece Śląskiej, starałam się dotrzeć do osób, które знаły kompozytora. Powstał bardzo ciekawy materiał, ale stało się tak, dzięki pomocy wielu ludzi, szczególnie Ludwika Brożka.

Całość podzielona była na części, odpowiadające pewnym etapom w życiu artysty. Po każdej z nich słuchano pieśni charakterystycznej dla danego okresu. KZW „Ustroń” wykonał m. in. „Hej na tym to polu”, „Wiem ja w Cieszynie”, „Sza! dzieweczka”.

- Utwory Szwartni są stale obecne w naszym repertuarze, ale musimy wybierać kompozycje napisane dla mniejszych zespołów. Kameralny „Ustroń” nie może porywać się na pieśni przeznaczone dla dużych chórów - wyjaśniała kierująca zespołem.

EL „Czantoria” pod dyktando Władysława Wilczaka zaśpiewała m. in. „Czyś ty nie widział” i „Cosik w lesie puknyło”.

- Brałam udział w pierwszym wykonaniu opery „Salasznicy” jako skrzypek - wspominał później W. Wilczak. - Premiera odbyła się w 1966 roku w Teatrze im. A. Mickie-

(cd. na str. 2)

WYBIERAMY PREZYDENTA

W niedzielę, 8 października, odbędą się wybory prezydenckie. Ustroniacy oraz osoby czasowo przebywające na terenie miasta, które dopełniły odpowiednich formalności, odwiedzą jeden z 12 lokali wyborczych. Informacje o obwodach wyborczych znajdziemy na tablicach ogłoszeń, a także w poprzednim numerze GU. Na kartach do głosowania nazwiska 13 kandydatów ułożone będą alfabetycznie. Nasz głos uznany zostanie za ważny, jeśli postawimy krzyżyk w kratce z lewej strony tylko przy jednym z nich. Żeby zostać dopuszczonym do głosowania należy przedstawić dowód tożsamości ze zdjęciem. Wyniki z terenu Ustronia w naszej Gazecie już za tydzień.



Fot. W. Suchta

POWOŁANO TBS

28 września o godz. 14.00 przewodnicząca RM Emilia Czembor rozpoczęła XXIII sesję Rady Miasta.

Nie dyskutowano długo nad uchwałą o powołaniu Towarzystwa Budownictwa Społecznego, gdyż sprawa ta była już omawiana przez radnych. E. Czembor wyjaśniła, że decyzja, którą podejmie Rada jest konsekwencją poprzednich uchwał. Jan Szwarec powiedział, że nakłady na TBS, to około 5% budżetu Ustronia.

- Sprawa mieszkań jest niezwykle ważna i wszyscy zdajemy sobie sprawę, że na początek trzeba w nie zainwestować - mówił burmistrz. - Zainteresowanie ze strony mieszkańców jest duże,

(cd. na str. 4)

SPOTKANIE Z POSŁEM

29 września w „Prażakówce” odbyło się spotkanie z posłem SLD Antonim Kobielskim. Głównym tematem spotkania były zbliżające się wybory prezydenckie, ale A. Kobielski mówił też o złej sytuacji finansów państwa, emerytów, sfery budżetowej, o świadomym przemilczeniu kosztów nowelizacji Karty Nauczyciela, o polskiej scenie politycznej i wzroście poparcia dla SLD, a także o incydencie w Kaliszu. Prosił o sugestie na temat kampanii wyborczej i apelował o udział w wyborach. W drugiej części parlamentarzysta odpowiadał na pytania zebranych. Relacje ze spotkania zamieścimy za tydzień. (mn)



LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
dla DOROSŁYCH

w systemie
eksternistycznym
Zapisy:

- ☐ Ustroń (ZS Technicznych)
w każdy wtorek
w godz. 12.00-14.00,
- ☐ Cieszyn
(ZSO im. M. Kopernika)
- sekretariat; w każdy wtorek
w godz. 15.00 - 17.00.

Informacje telefoniczne
tel. 0-604 493153, 0-604 273920,
033/8145444 i na afiszach.

ORYGINALNA, CZYSTA, NASZA...

(cd. ze str. 1)

wicza w Cieszynie. Dyrygował Londzin, a Jerzy Drozd, dyryktor Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie przygotowywał solistów i śpiewał arie Michała.

Członkowie zespołu kameralnego zajmowali dwa pierwsze rzędy w sali, a do pieśni wychodzili na podwyższenie, natomiast członkowie estrady siedzieli na krzesłach w kilku ostatnich rzędach, a podczas śpiewania wstawali. Utwory wykonywali na zmianę, tworząc wyjątkowy efekt muzyczny.

Jan Sztwiertnia zwierzył się kiedyś jednemu ze swych przyjaciół, że słyszał swoje utwory w wykonaniu niewidzialnej orkiestry, a to znak, że nie dane mu będzie słuchać ich w salach koncertowych.

- Utwory Sztwiertni są znakomite, jeśli chodzi o twórczość charakterystyczną dla naszego regionu - powiedział W. Wilczak. - Potrafił uchwycić autentyczność folkloru tej ziemi. To są wybitne kompozycje, które pokazują jak ta muzyka Beskidu Śląskiego wyglądała, jak się rozwijała.

- W jego muzyce zawiera się ogromny ładunek emocjonalny - stwierdziła E. Bocek - Orzyszek. - Warsztatowo kompozycje są bardzo rzetelnie przygotowane. Czuwali nad tym pedagodzy, ale jego inwencja już ich przerastała. Jeśli chodzi o harmonię, to na tamte czasy i tamten sposób uczenia w Akademii, wybiegał daleko do przodu. Stąd między innymi stypendium do Paryża.

Znajomi, przyjaciele, pedagodzy, z którymi rozmawiała autorka biografii, wspominali Jana Sztwiertnię jako skromnego, uczynnego, koleżeńskiego człowieka, wokół którego czuło się wielkość talentu. Twierdzili, że wykształcenie muzyczne zawdzięcza sobie samemu, zapalał i wielkiej miłości do sztuki. Swoim wyglądem budził raczej lekceważenie - wysoki, mizerny blondyn, z wypchaną teczką pod pachą, w drucianych okularach, ubraniu jak po sąsiedzie. Chodził zawsze zamyślony, nieobecny, jak to artysta.



E. Bocek-Orzyszek.

Fot. M. Niemiec

W 1940 roku kompozytor został wywieziony do obozu w Gusen, jako jeden z pierwszych więźniów politycznych. Głód, żąb, ciężka praca w kamieniołomach, to było zbyt wiele dla jego wrażliwego organizmu, współwięźniowie twierdzili, że umarł z wycieńczenia. Nigdy już nie dowiemy się, czy Jan Sztwiertnia nie padł ofiarą tragicznej pomyłki, zachowały się bowiem informacje, że aresztowany miał być człowiek o tym samym imieniu i nazwisku, mieszkający w Góleszowie, którego działalnością interesowało się gestapo.

- Nie lubię gdybania, bo z talentem kompozytorskim jest tak jak w innych dziedzinach sztuki - powiedziała E. Bocek - Orzyszek, gdy zapytałam, jak rozwinęłaby się kariera Jana Sztwiertni. - Artysta może się dobrze zapowiadać, ale potem jest różnie. Albo rozwija skrzydła, albo następuje blokada, wrażliwość, która jest atutem w sztuce, może być też zgrubna w zmaganiach z codziennością. Na Śląsku na pewno byłby znany, ale już się nie dowiemy, co dalby mu pobyt w Paryżu.

Słuchając jego biografii wydawało się niemożliwe, by jeden człowiek był w stanie tak intensywnie doświadczać wszystkich aspektów życia. Trudno nawet uwierzyć, że wystarczało mu czasu. Pracował zawodowo jako nauczyciel w szkole w Wiśle, dojeżdżał do Katowic do akademii muzycznej, pracował społecznie z chórami, czytał synom bajki, dla rozrywki słuchał jazzu i oddawał się swojej drugiej po muzyce miłości - malarstwu.

Wieczornicę zakończyło wspólne wykonanie hymnu Beskidów „Szumi jawor” przez KZW „Ustroń”, EL „Czantorii” i słuchaczy.

Po spotkaniu zapytałam jeszcze W. Wilczaka, czy kompozycje Jana Sztwiertni będą obecne w repertuarze „Czantorii”:

- Już teraz przygotowuję z chórem kantatę „Śpiący rycerze w Czantorii”, ale planujemy włączyć do naszego repertuaru więcej utworów Sztwiertni. Jest to niejako nasz obowiązek, jako estrady reprezentującej Ustron. Ale oczywiście nie tylko obowiązek skłania nas do tej pracy. Jego muzyka jest bardzo oryginalna, czysta, nasza...

Czy Jan Sztwiertnia jest znanym kompozytorem?

- Trudno mi powiedzieć, czy Jan Sztwiertnia jest znany na naszym terenie - odpowiada autorka biografii - w środowisku muzycznym na pewno tak. Poznają jego twórczość uczniowie szkoły muzycznej w Cieszynie, ale w Bielsku, wątpię. W Polsce kompozytor z Ustronia w ogóle nie jest znany. Może jedynie wśród fachowców, którzy stykają się z recenzjami Maklakiewicza. Gdzieś się to nazwisko przewija, ale nie figuruje w żadnych wydaniach encyklopedycznych.

Pracę E. Bocek - Orzyszek będzie można przeczytać w „Pamiętniku Ustrońskim”.

Monika Niemiec

Centrum Edukacyjne
Libra
ul. A. Brody 4, Ustroń
ZAPISY NA
**ZAJĘCIA
DLA DZIECI**
Z DYSLEKSJĄ I DYSORTOGRAFIĄ
zapisy: pn.-pt. 13.00-17.00
tel/fax 8545628 tel.kom. 0602851928
www.libra.edu.pl

Metal - Plot
wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieślak Marek, Ustroń, ul. Dominikańska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

TO I OWO OKOLICY

Zamek w Kończycach Małych był onegdaj dworem obronnym na małej wysepce. Do dzisiaj zachowała się niska piwnica, w której wymierzano kary chłosty na ławie. Obecnie obiekt jest atrakcją turystyczną w gminie Zebrzydowice. Po gruntow-

nym remoncie ulokowano w nim m.in. hotelik i salę widowiskową.

Ochotnicza Straż Pożarna w Cieszynie-Markłowicach została założona w 1928 r. Do dzisiaj przetrwał miły zwyczaj „wręczania podarunków druhom wstępującym w związek małżeński”, zapoczątkowany w 1934 roku.

Od ośmiu lat działa przy świetlicy w Cisownicy grupa plastyczna „Plastusie”. Dziećmi opieku-

je się ceniony pedagog Józef Golec. Efektem wspólnych wysiłków jest kilkanaście medali, w tym superzłote, zdobytych przez dzieci na Międzynarodowym Konkursie Sztuki w Tokio.

Dawniej w Cieszynie bito własne pieniądze. Ostatni mincerz zmarł w 1655 r. Na pamiątkę pozostała ulica Mennicza w centrum miasta i budynek dawnej mennicy. Po gruntownym remoncie i przebudowie mieści obecnie Książnicę Cieszyńską.

Dziewięciśł bezłodygowy jest jedną z charakterystycznych roślin Beskidu Śląskiego. Niektórzy myślą go z ostem. Rośnie najczęściej na słonecznych, południowych stokach i suchych polanach. Zakwita pod koniec sierpnia, stanowiąc prawdziwą ozdobę górskich łąk.

Rozpoczęły się rozgrywki w II lidze koszykówki. Gra w niej KS Cieszyn, licząc na miejsce w pierwszej ósemce. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Trwają kontrole gospodarki wodno - ściekowej przeprowadzane na terenie całego miasta przez strażników miejskich. Okazuje się, że szczególnie na obrzeżach, z dużej części posesji nie wywozi się fekaliów. Najczęściej trafiają one do przydrożnego rowu, czasem na pole jako nawóz. 23 września SM sprawdzała sytuację na ulicach Potokowej, Wiejskiej i Chałupniczej. Tylko 8 z 16 właścicieli posiadało rachunki za wywóz nieczystości. 26 września strażnicy kontrolowali ulicę Myśliwską. Tam jedna osoba nie posiadała rachunków. W tym samym dniu na ul. Wspólnej stwierdzono, że z 6 na 8 posesji nie wywozi się nieczystości. Przy ulicy Drozdów, 27 września, o rachunki poproszono 6 właścicieli posesji, miał je tylko 1. Sytuacja znacznie poprawiła się w Lipowcu, ponieważ tam na 5 posesji, tylko w jednym przypadku nie angażowano firmy do wywozu fekaliów. Na razie strażnicy upominają właścicieli, potem posypią się mandaty.



Przy drodze dojazdowej z ul. Cieszyńskiej na osiedle Cieszyńskie, biegnącej obok banku PKO stał znak zakazu ruchu, dotyczący wszystkich kierowców z wyjątkiem mieszkańców osiedla. Pojawił się również próg wymuszający zmniejszenie prędkości. Kilka tygodni temu zainstalowano kolejne zabezpieczenie - betonowe donice. Teraz nie można już tamtędy dojechać do swojego bloku, a cały ruch skierowano na wąską uliczkę koło pralni, która wprowadziła jest dwukierunkowa, ale dwa mijające się tam pojazdy, muszą „przybrać” trochę chodnika. Żeby nie blokować jedynego dostępu do osiedla, postawiono znak zakazu zatrzymywania się i postoju, uniemożliwiając zaopatrzenie właścicielom placówek handlowo-usługowych, bez łamania przepisów. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej poinformował o tych zmianach policję i straż pożarną, zaznaczając, że rozwiązania wprowadzone są tymczasowo. Sprawę przedstawił na sesji Rady Miasta Stanisław Malina. Udowodniał, że nowe zasady ruchu w znacznym stopniu utrudniają życie mieszkańcom, a tymczasowość może potrwać jeszcze długo, ponieważ SM „Zacisze” prowadzi rozmowy z bankiem o wybudowaniu parkingu. Zwracał również uwagę na skomplikowany dojazd do bloków straży pożarnej, policji, pogotowia. Obawy sprawdziły się w dniu sesji. 28 września nastąpiła awaria sieci wodociągowej i specjalistyczny samochód zupełnie sparaliżował ruch. Mieszkańcy zmuszeni byli korzystać z ulicy przy szkole lub ignorować zakaz ruchu przy wjeździe inną ulicą.

Serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej naszej Kochanej Matki, Babci, Siostry, Teściowej

Śp. Apolonii Potockiej

ks. kan. Antoniemu Sapocie, ks. proboszczowi Alojzemu Wenceplowi, ks. Zygmuntowi Siemianowskiemu, dr Kowalskiemu, p. Janinie Lacel, p. Elżbiecie Wraga, rodzinie bliższej i dalszej oraz sąsiadom

składa córka z rodziną

KRONIKA POLICYJNA

23.09.2000 r.

O godz. 16.50 na ul. Skoczowskiej zatrzymano mieszkańca Ustronia, kierującego fiattem 126p w stanie nietrzeźwym (0,80 i 0,83 prom).

24.09.2000 r.

O godz. 15.20 na ul. 3 Maja kierujący fordem fiesta mieszkaniak Wisły nieprawidłowo wykonał manewr cofania i doprowadził do kolizji z fiattem 126p, kierowanym przez mieszkańca Zabrze.

24.09.2000 r.

Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu zatrzymali

na gorącym uczynku dwóch mężczyzn, mieszkańców Bielic i Gliwic, którzy włamali się do budynku przy ul. Grażyny. Policja składa podziękowania osobom, które przyczyniły się do ujawnienia przestępstwa i zatrzymania sprawców.

26.09.2000 r.

O godz. 20.07 zatrzymano mieszkańca Chybia, kierującego fiattem 126p w stanie nietrzeźwym (1,26 i 1,22 prom).

27/28.09.2000 r.

W nocy nieznani sprawcy dokonali 4 kradzieży z włamaniem do samochodów zaparkowanych na terenie prywatnych posesji. (mn)

ZUCHWAŁE KRADZIEŻE

Po raz pierwszy włamanie do samochodów dokonano w nocy z 1 na 2 września. Wówczas, prawdopodobnie ci sami sprawcy okradli 6 pojazdów. Nie minął nawet miesiąc, kiedy po nocy z 27 na 28 września, policja otrzymała zgłoszenia o następnej serii czterech włamań. Zdarzenia te miały miejsce w Hermanicach i Nierodzimiu. Złodzieje wybijają szyby i zabierają radia nawet z pojazdów zaparkowanych na terenie zamkniętej posesji, w ogrodach. Ustrońska policja prosi o informacje o sprawcach przestępstwa, zapewniając anonimowość. W przypadku stwierdzenia szczególnego, podejrzenia wyglądającego zainteresowania obcych osób samochodami stojącymi na terenie posesji, należy zadzwonić pod numer alarmowy 997 lub numer Komisariatu: 854-34-13, 854-24-13. W związku z kradzieżami policja zaleca, w miarę możliwości, parkowanie pojazdów w garażach lub w miejscach niewidocznych z ulic.

STRAŻ MIEJSKA

23.09.2000 r.

Kontrola terenów zielonych pod kątem prawidłowego parkowania samochodów. Upomniano kilku kierowców.

24.09.2000 r.

Kontrolowano stan techniczny znaków drogowych. Uwagi przekazano odpowiednim służbom.

25.09.2000 r.

Mandatem w wysokości 50 zł ukarano mieszkańca Ustronia za palenie śmieci. W ognisku znalazły się m. in. plastik i stara papa.

26.09.2000 r.

Mandatem w wys. 50 zł ukarano osobę handlującą bez zezwolenia przy ul. Daszyńskiego.

26.09.2000 r.

W poprzednim tygodniu roz-

poczęto poszukiwania firmy odpowiedzialnej za podrzucenie śmieci w Nierodzimiu. Udało się ustalić jej nazwę i adres, ale okazało się, że trwa postępowanie likwidacyjne przedsiębiorstwa i w tej chwili nie ma komu wystawić mandatu.

26.09.2000 r.

Stwierdzono zanieczyszczenie drogi przy jednej z budów na Zawodziu. Nakazano natychmiastowe uprzątnięcie jezdni, a kierownika zobowiązano do pilnowania, żeby takie przypadki nie miały miejsca.

27.09.2000 r.

Na gorącym uczynku złapano osobę podrzucającą śmieci do koszy przy ul. Nadrzecznej. Nałożono mandat w wysokości 100 zł. (mn)

CHCIAŁ WYSADZIĆ?

Wystarczyła iskra, zapalona zapalka, papieros, żeby budynek, gdzie mieści się Przedsiębiorstwo Komunalne, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, straż miejska i cały okoliczny teren wyleciał w powietrze. 27 września mieszkaniak Istebniej spuszczał gaz propan butan z butli gazowej. Na miejsce wybrał sobie sąsiedztwo stacji benzynowej i stacji gazowej przy ul. Konopnickiej. Sprawę przekazano straży pożarnej, a bezmyślność istebnianina w stanie oceniona przez kolegium do spraw wykroczeń.

POWOŁANO TBS

(cd. ze str. 1)

wpłynęło ponad 100 zgłoszeń, a wydatek z miejskiej kasy dotyczy roku 2000, 2001. Potem nowe domy utrzymywać będą lokatorzy.

Tomasz Dyrda chciał wiedzieć, czy pieniądze na Towarzystwo są wliczone w wydatki na gospodarkę komunalną i jakie jest prawdopodobieństwo, że TBS nie otrzyma kredytu.

- To są osobne wydatki - odpowiadała Ewa Sowa, naczelnik Wydziału Mieszkaniowego UM, - a jeśli chodzi o kredyty, to w całej Polsce nie zdarzyło się, żeby któryś TBS nie otrzymał pożyczki z banku.

Różny może być jedynie czas oczekiwania na pieniądze, ponieważ w kraju obserwuje się prawdziwy rozkwit TBS-ów i zarejestrowano już 270 Towarzystw.

- Znowu powstanie jakiś nowy twór - mówił Bolesław Kroker. - Cemu by nie przekształcić Przedsiębiorstwa Komunalnego w TBS, przecież też jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, ma NIP, regon, jest płatnikiem podatku VAT.

E. Sowa tłumaczyła, że główną działalnością Towarzystwa musi być budowa mieszkań, a jeśli się rozwinie, można postąpić odwrotnie, czyli działalność Przedsiębiorstwa przekazać Towarzystwu.

- Doraźna komisja powołana do pracy nad sprawą TBS, po głębokim zastanowieniu, zdecydowała, że miasto nie przekaże na razie żadnych budynków komunalnych Towarzystwu - wyjaśniał Tomasz Szkaradnik, członek tej komisji. - Byłoby to zbyt duże obciążenie, bo stan mieszkań miejskich nie jest najlepszy. TBS musi na razie skupić się na budowie nowych. Potem zobaczymy.

T. Szkaradnik apelował do radnych o bardzo poważne podejście do kwestii powołania prezesa Towarzystwa. Konieczny będzie konkurs na to stanowisko, ponieważ efektywność TBS zależeć będzie w dużym stopniu od osoby kierującej jego działalnością.

O zabranie głosu poproszono również obecnego na sesji Tadeusza Kopcia, członka Zarządu Powiatu, gorącego zwolennika TBS-ów.

- To prawda, nie udało mi się przekonać władz Cieszyńska do powołania Towarzystwa, ale myślę, że tę decyzję cieszyńskich radnych właściwie ocenią wyborcy - mówił T. Kopeć. - Według planu, do 2010 roku nad Olzą ma powstać 2000 mieszkań, jak to zrobić, doprawdy nie wiem. Państwu mogę powiedzieć, że poprzez TBS gmina ma dostęp do najtańszego kredytu, w dodatku w 10% umarzonego.

Radni podjęli uchwałę o powołaniu Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Ustroniu w formie spółki z o.o.

Uchwałę o zmianach w budżecie przedstawiła skarbnik miasta Maria Komadowska. Zwiększono budżet po stronie dochodów doliczając odsetki z lokat bankowych, a przekazano je na dodatki mieszkaniowe. Uchwałę przyjęto.

Ireneusz Szarzec tłumaczył konieczność zmiany treści załącznika nr 9 uchwały budżetowej na rok 2000, mówiącego o przychodach i wydatkach stanowiących koszty Kolei Linowej na Czanorę. O zmianę wnioskował dyrektor z powodu strat poniesionych podczas awarii przekładni w maju tego roku i z powodu deszczowej pogody w lipcu. Rudolf Krużolek nie mógł być obecny na sesji, z powodu ważnego zebrania.

- Po awarii wyciągu trzeba było ponieść koszty naprawy, a dozór techniczny stwierdził, że awaria nastąpiła na skutek zbyt dużego obciążenia przekładni - mówił zastępca burmistrza. - Żeby móc uruchomić kolejkę, trzeba było zdjąć 50 krzesełek. Zmniejszyły się dochody, a także wydatki na cele inwestycyjne. Na razie nie dojdzie do skutku remont górnej stacji, jedynie na dolnej trwa wymiana stolarki okiennej i drzwi.

Zmiana, którą radni mieli uchwalić dotyczyła również zwiększenia wydatków na płace. Do tej pory budynki strzeżone były przez pracowników w ramach nadgodzin, jednak podczas ostatniej kontroli Państwowej Inspekcji Pracy okazało się, że w nowym kodeksie pracy, zmniejszono limit godzin nadliczbowych i trzeba zatrudnić stróżów.

- Jesteśmy bardzo hojni - stwierdził B. Kroker. - Z tabeli, którą otrzymaliśmy wynika, że płace na Kolei wzrosną o 110.000 zł, widzimy także bardzo duże koszty funkcjonowania gospodarstwa pomocniczego.

- W tym roku po raz pierwszy od kilku lat pojawił się dochód, niewielki, bo tylko 5%, ale dlatego, że Kolej cały czas inwestowała - mówił I. Szarzec.

- To są naprawdę duże pieniądze - przekonywał Kazimierz Stolarczyk. - Dlaczego powołano drugiego dyrektora, skoro Kolej funkcjonowała dobrze? Poza tym jeśli firma ma kłopoty, to musi szukać sposobu na zdobycie pieniędzy, a nie wnioskować o podwyżki.

Bronisław Brandys udawał, że sytuacja Kolei była bardzo zła. Wcześniej pracowało dwóch kierowników - naczelny i do spraw technicznych, ale potem zrobiono próbę i pozostawiono tylko jedno stanowisko. Teraz powrócono do poprzedniej struktury. Dyrektor ma zajmować się tworzeniem planów na przyszłość, modernizacją, promocją, szukaniem inwestorów. Taki stan trwa dopiero kilka miesięcy, ale wygląda na to, że się sprawdzi.

- Jeśli zdjętych zostało 50 krzesełek, to po pierwsze dochody jeszcze bardziej spadną, a po drugie zwiększą się i tak już długie kolejki do wyciągu - przekonywał K. Stolarczyk. - Korzystniej byłoby chyba zmienić przekładnię na mocniejszą.

- Na razie krzeselka trzeba było zdjąć, bo inaczej wyciąg zostałby zamknięty - tłumaczył Stanisław Malina. - Dyrektor ponosi konsekwencje decyzji poprzednika, dajmy mu się wykazać.

- Ale w żadnym prywatnym przedsiębiorstwie nie rosną płace, gdy przynosi ono straty - mówił T. Dyrda.

- Budżet nie jest przewidywalny - odpowiadał na to I. Szarzec. - Są pewne plany, ale z przyczyn niezależnych mogą być niewykonane. Na Kolei działają związki zawodowe, pracownikom należą się podwyżki.

- Widzimy, że na wynagrodzenia na Kolei przeznaczonych będzie w tym roku 922.000 zł, chciałbym wiedzieć ilu ludzi na to pracuje? - pytał Ryszard Banszel. - Powinniśmy też przekazać gospodarstwu pomocniczemu staw kajakowy, skoro przybyły tam etaty. Dobrze by było gdyby zbadała to komisja.

E. Czembor zaproponowała, żeby skontaktować się z dyrektorem Krużolką i kontynuować dyskusję, kiedy będzie obecny na sali.

Następnie Andrzej Siemiński, naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami UM przedstawił projekty uchwał dotyczące zbycia w drodze przetargu działki przy ul. Wczasowej, zbycia przyległego gruntu w trybie bezprzetargowym przy ul. Papierni wraz z zapewnieniem służebności przejazdu, zmiany uchwały RM z czerwca 2000 roku w sprawie ustanowienia prawa użytkowania na nieruchomościach przy ul. Hutniczej, stanowiących własność miasta na rzecz Muzeum. Radni przyjęli te uchwały.

Rada Miasta uchwałą zaopiniowała też regulamin organizacyjny Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” i nadała statut Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

Podczas ostatniej sesji postanowiono, że przyznawany od kilku lat Laur Srebrnej Cieszyńianki otrzyma Bogusław Heczko. Został on tym samym ustroniskim kandydatem do Lauru Złotej Cieszyńianki, który nadają gminy należące do Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej.

Tytuł honorowego obywatela Ustronia radni nadali Adamowi Makowiczowi, światowej sławy pianście i kompozytorowi, związanemu z naszym miastem.

Uzupełniono komisję. Do komisji rewizyjnej S. Malina zgłosił kandydaturę B. Krokera. Komisja skrutacyjna w składzie: Jan



A. Makowicz podczas ubiegłorocznego koncertu w Ustroniu.

Fot. W. Suchta

Dróżd, Jan Górka, Ilona Winter po podliczeniu głosów oddanych w tajnym głosowaniu stwierdziła, że kandydaturę przyjęto. B. Kroker działał będzie również w komisji architektury, a **Roman Siedlok** w komisji budżetowej.

Przyjęto również dwie uchwały wprowadzone do porządku obrad w dniu sesji. Pierwsza mówiła o tym, że jeśli przewodniczący komisji jest nieobecny na posiedzeniu, jego dietę otrzymuje członek komisji, który pełni obowiązki przewodniczącego, przygotowuje materiały i prowadzi zebranie. Drugą uchwałą radni zgodzili się na wstąpienie gminy Zebrzydowice do Związku Komunalnego.

Po przerwie kontynuowano dyskusję nad uchwałą dotyczącą Kolei. R. Krużolek wyjaśniał, że zatrudnia 30 stałych pracowników, a oprócz tego angażowany jest specjalista BHP, radcy prawni, kierowcy ratników. T. Dyrda pytał o ile wzrosną płace w tym roku. Dyrektor odpowiadał, że podwyżki wyniosą 10%, tyle ile wynosi inflacja. K. Stolarczyk chciał się dowiedzieć, dlaczego trzeba zatrudniać dozorców, skoro Kolej dzierżawi parking firmie ochroniarzkiej i można dodatkowe obowiązki zapisać w umowie. R. Krużolek powiedział, że zastanowi się nad takim rozwiązaniem. Radni uchwalili zmianę w budżecie Kolei, ustalenie najniższego wynagrodzenia w wys. 7000 zł i zasady wynagradzania pracowników według skali punktowej.

Kwestie przedstawione w punktach: Interpelacje oraz Zapytania radnych i dyskusja nad bieżącymi sprawami miasta przedstawimy w następnym numerze GU.

W punkcie: Sprawy bieżące Rady Miasta przewodnicząca RM odczytała wniosek o odwołanie redaktora naczelnego „Gazety Ustrońskiej”, który zamieszczamy poniżej. **Monika Niemiec**

♦ ♦ ♦

Koło Unii Pracy w Ustroniu wnosi o odwołanie z funkcji redaktora naczelnego „Gazety Ustrońskiej” Pana Wojśława Suchtę.

Zdaniem członków Unii Pracy „Gazeta Ustrońska” jest redagowana mało profesjonalnie i tendencyjnie. Przykładowo w reportażu zredagowanym przez redaktora Wojśława Suchtę ze spotkania z Przewodniczącym Rady Krajowej Unii Pracy Markiem Polem pominięto fakt, że spotkanie to zorganizowało Koło Unii Pracy w Ustroniu,

a także pominięto fakt, że na spotkaniu tym byli przedstawiciele Koła SLD w Ustroniu oraz Radni Powiatu Cieszyńskiego i Radni Miasta Ustronia.

Zamieszczone w gazecie zdjęcie Jana Misiorza, który nie jest członkiem Unii Pracy witającego Marka Pola, wskazuje, iż redaktor W. Suchta wybiórczo, według tzw. Zasady „widzi mi się” decyduje o tym jakie materiały mają być zamieszczone w gazecie. Wskazać należy, iż Jan Misiorz jest członkiem zarządu miasta Ustronia oraz radnym i pominięcie tych informacji pod w/w zdjęciem zamieszczonym w „Gazecie Ustrońskiej” naszym zdaniem miało na celu zdeprecjonowanie rangi tego spotkania oraz roli Unii Pracy w Ustroniu.

Nie bez znaczenia na ocenę pracy redaktora W. Suchty jest fakt, iż w innych jego artykułach np. dotyczących spotkania przedwyborczego jednej z partii wskazano nazwiska i funkcje obecnych tam jej członków. Daje to obraz obiektywizmu i profesjonalizmu redaktora naczelnego tej gazety. Kuriozalne należy uznać zamieszczenie w „Gazecie Ustrońskiej” nr 33 informacji o uprzątnięciu z ulicy martwego psa, przy pominięciu szeregu istotnych dla mieszkańców Ustronia i kuracjuszy takich informacji jak:

- czystość wody w Wiśle,
- jest realizowany program Zarządu Miasta,
- ile ludzi straciło pracę (choćby raz w miesiącu),
- bank wolnych miejsc pracy,
- realizacja budżetu miasta,
- relacja z kampanii żniwnej,
- stan ośrodków zdrowia w służbie i na rzecz ludzi starych i schorowanych (a byłoby o czym pisać). Są to tylko przykładowo wyliczone niedostatki „Gazety Ustrońskiej”, która jest wizytówką Miasta Ustronia, a prowadzona jest naszym zdaniem jak „gazetka szkolna”.

Uważam, że opinia o naszym mieście i jego mieszkańcach nie może kształtować w „Gazecie Ustrońskiej” Wojśław Suchta, nie mający przygotowania dziennikarskiego i tylko zmiana redaktora naczelnego tej gazety może spowodować radykalną i pozytywną zmianę jej wizerunku.

**Przewodniczący Koła Unii Pracy L. Zahraj
Radny B. Kroker
Radny R. Siedlok
Rzecznik Prasowy Władysław Niemiec**



UDANY PLENER

W dniu 16 września br. – Estrada Ludowa „Czantoria” występowała w dzielnicy Budafoke na zaproszenie XI Dzielnicy Budapesztu.

W tym też czasie na zaproszenie Samorządu Mniejszości Polskiej XI Dzielnicy, do górskiej miejscowości Matraalmas przybyło 8 członków Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy” na plener malarski, gdzie tworzyli wraz z trójką plastyków ze strony węgierskiej. Dzięki świetnym warunkom i miłej atmosferze stworzonej przez przyjaciół z Węgier powstało około 30 prac. Będą one prezentowane na wystawie poplenerowej w Budapeszcie i w Egerze. Ośiem obrazów w listopadzie pojedzie na wystawę do partnerskiego miasta Neukirchen Vluyn.

Plenerem zainteresowały się węgierskie media. W piątek 22 września, telewizja XI Dzielnicy i telewizja publiczna nagrały sporo materiału. W czasie malowania plastycy mogli wypowiedzieć się na temat krajobrazu i motywów jakie malowali w tej górskiej okolicy. Mówiono o wymianie plastyków, organizacji wspólnych plenerów, o idei partnerstwa miast, o tym jaka jest struktura organizacyjna takich przedsięwzięć.

Niewątpliwie należy plener zaliczyć do imprez udanych i to pod względem merytorycznym, jak i pod względem nawiązanych przyjaźni i wzbogacenia kontaktów partnerskich o nowe wartości.

Andrzej Piechocki

DZIĘKUJEMY PANI JANINO

W imieniu członków Towarzystwa Miłośników Ustronia czujemy się w obowiązku dopisać kilka słów o działalności pani **Janiny Guzkiewiczowej** w naszym Towarzystwie. Z różnych przyczyn, ta część została pominięta, zarówno w trakcie obchodów 80. urodzin Jubilatki, jak i siłą rzeczy w relacji z tejże uroczystości zamieszczonej w „Gazecie Ustrońskiej”.

A przecież pani Janina przez wiele lat była czynnym członkiem TMU i poświęciła wiele cennego czasu i sił na działalność w Towarzystwie. Dość wspomnieć, że będąc już na emeryturze, pełniła jeszcze przez 8 lat funkcję sekretarza TMU, skrupulatnie notując każde posiedzenie. Członkiem Zarządu Towarzystwa była natomiast od 1979 roku.

Jesteśmy jej wdzięczni za tę długoletnią działalność i składamy tą drogą wyrazy uznania i podziękowania za jej pracę w Towarzystwie.

Mamy nadzieję, że nasz dar – ustroński pejzaż pędzla Karola Kubali, również członka TMU, będzie przypominał pani Janinie o latach naszej współpracy.

Życzymy dużo zdrowia na dalsze lata.

Członkowie Zarządu TMU



W centrum Luhačovic.

Fot. M. Michalik

GWIAZDA FESTIWALU

Do Luhačovic Dziecięca Estrada Regionalna Równica pojechała na zaproszenie starosty miasta. Od 14 do 17 września brała udział w międzynarodowym dziecięcym festiwalu folklorystycznym, w którym uczestniczyli również goście z Litwy, Łotwy, Słowacji, Węgier i wiele zespołów reprezentujących gospodarzy.

- Tam jest nasze miejsce - stwierdziła Renata Ciszewska kierownik zespołu, - wśród zespołów dziecięcych. Kiedy śpiewamy w towarzystwie dorosłych, jest nam bardzo trudno konkurować z dojrzałymi, potężnymi głosami. Mam wrażenie, że gubimy się na scenie.

Festiwal w Luhačovicach przygotowany był, można powiedzieć, wzorcowo. Wszyscy podkreślają bardzo dobrą organizację i atmosferę. Młodzi artyści zakwaterowani byli w pięknym hotelu nad jeziorem w pobliskich Pozlovicach, jednak nie było zbyt wiele czasu na podziwianie krajobrazów i zwiedzanie okolic.

- Groziło nam wstawanie przed piątą rano - wspomina R. Ciszewska. - W piątek pierwszy koncert rozpoczynał się o godzinie 9.00, a my ubieramy się i przygotowujemy do występu prawie trzy godziny. Zaraz po koncercie wracaliśmy do hotelu, szybkie przebieranie i zaraz na próbę generalną do koncertu finałowego. Jeszcze tego samego dnia wieczorem występowaliśmy po raz drugi. W ciągu trzech dni festiwalu do pokoi wracaliśmy po 22.

W sobotę odbył się koncert finałowy, a wielką galę rozpoczęła korowód.

- Reprezentowaliśmy nie tylko zespół, nie tylko Ustroń, ale nasz kraj, bo byliśmy tam jedynymi Polakami - podkreśla R. Ciszewska.



Przed kościołem w Pozlovicach.

Fot. M. Michalik

W pochodzie szły reprezentacje wszystkich zespołów. Na czele ustronjskiej niesiono białą - czerwoną flagę, za nią podążało dwoje dzieci z herbem Ustronia, potem z tablicą z nazwą zespołu, a zamykała tę grupę maskotka miasta Ustroniaczek, w którego przebrała się Marzena Szczotka, prezes Estrady.

Szerokim szpalerem artyści przeszli przez Luhačovice, a następnie bezpośrednio z marszu wchodzili na scenę. Park, w którym znajduje się amfiteatr, położony jest przy głównej, pięknie ukwieconej alei, w samym centrum zaprzyjaźnionego miasta. Festiwal był wielkim wydarzeniem dla mieszkańców i kuracjuszy, którzy z zainteresowaniem obserwowali korowód, a podczas koncertu serdecznie oklaskiwali artystów.

- Może nie powinnam tego mówić, ale byliśmy gwiazdami tej imprezy - opowiadała Bogumiła Czyż, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1. - Stale powtarzano nam, że wszyscy są dobrzy, ale my najlepsi. Bardzo podobały się stroje. Reprezentanci innych krajów ubrani byli dużo skromniej, a nasz strój cieszyński zrobił prawdziwą furorę. Zwracano uwagę na hafty, biżuterię i kwiaty we włosach.

Podczas koncertu finałowego dzieci z „Równicy” dały z siebie wszystko. Burmistrz Jan Szwarec i radny Stanisław Malina, którzy obserwowali występ siedząc wśród przedstawicieli władz krajowych i innych miast, słyszeli same pochwały. Duże wrażenie na widzach zrobiło efektowne powitanie naszego zespołu. Dzieci rzuciły w stronę publiczności kwiaty - margaretki przywiezione z Ustronia.

Przez cały czas trwania festiwalu dzieci musiały być bardzo skupione. Wciąż zmieniano czas trwania występu, więc program ustalano niemalże na scenie.

- Litwini właśnie kończyli, a tu się okazuje, że zamiast 12 minut, mamy występować 23 minuty - wspominała R. Ciszewska. - Na szybko wszystko ustalaliśmy i udało się.

Podczas festiwalu odbyła się lekcja edukacji regionalnej, zorganizowana w tamtejszym domu kultury.



Występ w plenerze.

Fot. M. Michalik

- Baliśmy się, że będą się nudzić - mówiła B. Czyż, - ale podczas tego spotkania kilkuset widzów świetnie się bawiło.

Zespoły z poszczególnych krajów prezentowały swoje stroje regionalne, tańce, instrumenty, a prowadząca lekcję objaśniała skąd przyjechały, opowiadała o ich ojczyźnie, regionie. W trakcie lekcji odbywały się konkursy.

- Podczas naszego koncertu pani profesor przepięknie opowiadała o Polsce, Beskidzie Śląskim - wspomina R. Ciszewska. - Mówiła o stroju, tłumaczyła o czym dzieci śpiewają. Rewelacyjnie przedstawiła ostatni szlager Równicy „Szóstkech dała” i potem, gdzie tylko się pojawialiśmy, śpiewano wspólnie ten przebieg festiwalowy.

Przy okazji festiwalu odbywała się w Luhačovicach prawdziwa edukacja regionalna i integracja. We wzajemnym poznaniu pomogła też bardzo zabawa dla członków wszystkich zespołów, która odbywała się w czasie, gdy dorośli spotkali się na pożegnaniowym bankiecie. W dużej sali dzieci uczyły się wzajemnie tańców narodowych i piosenek.

Tradycją tego festiwalu jest koncertowanie zaproszonych zespołów w okolicznych wioskach. Równica śpiewała i tańczyła w naturalnej scenerii pól i łąk, zachęcając do zabawy widzów i inne zespoły. Zaproszona została także na mszę do uroczego kościołka w Pozlovicach, gdzie proboszczem jest Polak. Na życzenie księdza dzieci zaśpiewały „Czarna Madonnę”. Monika Niemiec



Podczas rajdu integracyjnego SP-1, czwartoklasiści poznali legendę o starym młynie na Równicy. Fot. W. Suchta

SUKCES 10-LECIA

Dziesięć lat funkcjonowania naszej gospodarki w nowych, rynkowych warunkach stało się dla Businessman Magazine okazją do wyłonienia grona osób oraz firm, które w tej dekadzie odegrały najbardziej znaczące role. W efekcie wybrano 10 firm oraz 4 osoby. Naszemu regionowi splendoru przysporzyła firma Mokate. 18 września tytuł „Sukcesu 10-lecia” odbierała w Warszawie Teresa Mokrysz, dyrektor naczelny wyróżnionego przedsiębiorstwa.

Fakt, że w tym elitarnym towarzystwie znalazło się Mokate nie powinien dziwić. Firma wyrosła do dzisiejszych imponujących rozmiarów właśnie w mijającym dziesięcioleciu. Przyznający wyróżnienie musieli wziąć pod uwagę, że ten rozwój dokonywał się wyłącznie w obrębie polskiej przedsiębiorczości i polskiego kapitału, w dodatku przedsiębiorczości skupionej w jednej rodzinie o wielopokoleniowych tradycjach biznesowych.

Mokate sterowane pewną ręką Teresy Mokrysz, przekształciło się z rzemieślniczego nieomal zakładu w ogromny kombinat, produkujący nie tylko sztandarowe cappuccino, ale także napoje czekoladowe, kakao, śmietanki do kawy, kawę rozpuszczalną. Utrzymując pozycję niekwestionowanego lidera na krajowym rynku cappuccino, firma usilnie powiększa eksport. Aktualnie produkty Mokate trafiają do 30 krajów, a w tym - mokatowskie, polskie cappuccino - do Włoch, historycznej ojczyzny tego napoju.

Można przyjąć, że wśród argumentów przemawiających za firmą z Ustronia znalazła się znana już sprawa „wieży” - oddziału produkcyjnego o wysokości 12 pięter, który pozwolił Mokate zrezygnować z importu części komponentów. Dzięki tej ostatniej inwestycji powstały nowe miejsca pracy, a ponadto polscy producenci uzyskali dobre źródło zbytu dla swych wyrobów. Sytuacja, wręcz modelowa i jakże pożądana dla naszej gospodarki, zaowocowała zaskakującymi konsekwencjami za granicą. Dotychczasowy dostawca komponentów z Holandii musiał ograniczyć zatrudnienie.

Na uroczystości w warszawskim Sheratonie, oprócz dyplomów dla firm wręczono „Liderom 10-lecia” - osobom, które uznano za najważniejsze dla polskiej gospodarki. Otrzymali je prof. Leszek Balcerowicz, prof. Hanna Gronkiewicz-Waltz, dr Wiesław Rozłucki oraz prof. Krzysztof Pawłowski. Teresa Mokrysz otrzymała list gratulacyjny od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i od wielu organizacji oraz firm. (ch)

Przedsiębiorstwo Komunalne w Ustroniu informuje,
że w październiku przeprowadza
zbiórkę zużytych opon sam. osobowych.
Opony przyjmowane będą nieodpłatnie
na stacji przeładunkowej przy ul. Krzywej 7 do 29.10.
w godz. od 7.00 do 14.00.

DAJMY DZIECIOM RÓWNE SZANSE

1 września ponad 7 milionów polskich dzieci poszło do szkoły. W roku 1988 ponad połowa z dzieci kończyła swoją edukację na poziomie szkoły podstawowej lub zasadniczej zawodowej. W 1999 już tylko jedna trzecia. Sytuacja poprawia się, ale problem dostępu młodych ludzi do wykształcenia pozwalającego na start życiowy powinien stać się priorytetem. Dlatego Unia Wolności proponuje projekt ustawy powołującej do życia Fundację Edukacji Narodowej, której zadaniem będzie pomoc uczniom i studentom w zdobywaniu wiedzy, szczególnie tym, których na to nie stać. Bez radykalnego podniesienia poziomu wykształcenia nie uda się nadrobić dystansu dzielącego Polskę do innych krajów członkowskich Unii Europejskiej. Wykształcenie dla każdego młodego Polaka, gwarantujące możliwość zdobycia pracy na europejskim rynku musi być celem wszystkich środowisk politycznych i społecznych.

Projekt ustawy jest alternatywą dla projektowanej w ustawie o powszechnym uwłaszczeniu idei przeznaczenia wskazanej w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych „rezerwy uwłaszczeniowej” na tzw. „prywatyzację pośrednią”.

Przedstawiany przez Unię Wolności projekt ustawy o Fundacji Edukacji Narodowej ustanawia Fundację, której głównym celem jest umożliwienie kształcenia na wysokim poziomie wszystkich polskich dzieci, między innymi poprzez fundowanie stypendiów dla uczniów i studentów, pokrywanie kosztów nauki i zakwaterowania w bursach i akademikach, koszty przejazdów, wspieranie szkół i bibliotek w zakupach niezbędnych pomocy naukowych, książek, zakup podręczników, pomocy szkolnych, komputerów itp. Zamierzaniem wnioskodawców jest dążenie do wyrównywania szans edukacyjnych zwłaszcza dla dzieci i młodzieży ze wsi i małych miasteczek pozbawionych często szans zdobycia wykształcenia.

Unia Wolności chce aby projekt ustawy został zgłoszony jako Inicjatywa Obywatelska. Oznacza to konieczność zebrania 100.000 podpisów pod projektem. Całość akcji zbierania podpisów będzie prowadził Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, któremu przewodniczy **Andrzej Wajda**.

W naszym mieście ideę utworzenia fundacji i akcję zbierania podpisów poparli między innymi: pani **Emilia Czembor** - przewodnicząca Rady Miasta i **dr Henryk Czembor** - proboszcz parafii ewangelicko-augusburskiej, starosta cieszyński **Andrzej Georg z małżonką, Mirosława i Jerzy Jurczyńscy**, dyrektorzy szkół, młodzież szkolna.

Jesteśmy przekonani, że dla poparcia tej wspaniałej inicjatywy złoży swój podpis wielu mieszkańców Ustronia. (ZK)



Rajd integracyjny SP-1 zakończyło wspólne śniadanie i zabawa. Fot. W. Suchta

Z HISTORII SZPITALA

Podczas konferencji zorganizowanej z okazji 25-lecia Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego, jego historię przedstawiła zastępca dyrektora dr n. med. Danuta Kapolka.

Uroda Ustronia wyrażająca się w pięknym krajobrazie, dobrych warunkach klimatycznych i obecności rodzimej solanki a także bliskości złoza borowinowego była inspiracją dla generała Jerzego Ziętki ówczesnego Wojewody aby dzielnice Ustronia - Zawodzie przekształcić w dzielnicę leczniczo - rehabilitacyjną i tak też się stało.

Właśnie z inicjatywy Pana Generała powstał nasz szpital, General patronował jego budowie i dokonał uroczystego otwarcia Szpitala w dniu 03.06.1975r. Dla upamiętnienia zasług Pana Wojewody w 1988 r. Śląski Szpital Reumatologiczny otrzymał sztandar i imię gen. Jerzego Ziętki, a w holu wmurowano pamiątkową tablicę z popiersiem generała.

Twórcą i pierwszym Dyrektorem Szpitala był do grudnia 1998 roku Pan prof. dr hab. n. med. Zbigniew Gburek. Przez te lata Szpital rozwinął się, wypracował własny model organizacyjny, uzyskał wysoki poziom usług medycznych, łącząc najnowsze osiągnięcia naukowe z praktyczną diagnostyką, terapią i rehabilitacją, stał się szkołą reumatologów i reumatologów dla Śląska i Zagłębia, jednym z wiodących ośrodków reumatologicznych, placówką znaną w Polsce i za granicą, cieszącą się uznaniem władz i przede wszystkim pacjentów.

W Szpitalu diagnozowani są i kompleksowo leczeni chorzy

z wszelkiego typu zapaleniami stawów, układowymi zapalnymi chorobami tkanki łącznej, artropatiami metabolicznymi, chorobami kości, kręgosłupa, ciężkimi postaciami choroby zwyrodnieniowej stawów.

Kompleksowość leczenia to przede wszystkim łączenie leczenia zachowawczego z leczeniem operacyjnym. W szerokim wachlarzu zabiegów operacyjnych znajdują się zabiegi wykonywane metodami tradycyjnymi artroskopowo, zabiegi profilaktyczne, operacje rekonstrukcyjne, w tym protezowanie stawów biodrowych, kolanowych, śródreczno-palcowych, międzypaliczkowych i mieszane typy operacji.

Śląski Szpital Reumatologiczno - Rehabilitacyjny jest największym Szpitalem w Polsce obejmującym opieką około 12% polskiej populacji. Do 1998 roku obejmował swoim zasięgiem województwo katowickie, opolskie, częstochowskie i bielskie. Obecnie leczy pacjentów ze Śląskiej, Opolskiej, Małopolskiej i Branżowej Kasy Chorych. Od 2 lipca 1998 r. Szpital jest samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej pod nazwą Śląski Szpital Reumatologiczno - Rehabilitacyjny im. gen. J. Ziętki w Ustroniu.

Do 10 lipca 2000 r. funkcję dyrektora Szpitala pełnił inż. Mieczysław Błachut obecnie dyrektorem jest dr n. med. Ryszard Wąsik.

W Szpitalu jest 305 łóżek reumatologicznych i 55 ortopedycznych, corocznie leczonych jest około 5500 pacjentów, wykonywanych jest około 600 operacji, udziela się kilku tysięcy porad w Poradni Reumatologicznej i Urazowo - Ortopedycz-

nej. Cały zespół pracowniczy liczy 272 osoby w tym 26 lekarzy i 21 osób z innym wyższym wykształceniem.

Szpital może pochwalić się Zakładem Przyrodolecznictwem, wykonującym codziennie ponad 1800 zabiegów, w tym pełny zakres kinezyterapii i zabiegów fizykoterapeutycznych, laboratorium wykonującym szerokie spektrum specjalistycznych badań serologicznych i immunologicznych, pracownią endoskopową przewodu pokarmowego, Działem Informatyki i Dokumentacji Chorych, istniejącym już od 1979 r.

Obecnie Szpital jest kompleksowo skomputeryzowany, zarówno w części administracyjno - finansowej jak i ewidencyjno - medycznej. Uzyskiwane tą drogą informacje stały się niezbędnym narzędziem w zarządzaniu Szpitalem w okresie reformy służby zdrowia jak i źródłem danych klinicznych do prowadzenia chorych wielokrotnie leczonych oraz materiałem do badań naukowych.

A działalność naukowa Szpitala zamyka się publikacją ponad 250 prac w tym 10% w czasopiśmie zagranicznych, około 100 doniesieniami zjazdowymi przedstawionymi na zjazdach zagranicznych, ogólnopolskich, wojewódzkich. Uznaniem dla Szpitala było powierzenie organizacji 5 międzynarodowych sympozjów.

Przez 25 lat istnienia Szpital wykształcił ponad 50 specjalistów, głównie II stopnia z reumatologii, ale także z chorób wewnętrznych, ortopedii, radiologii, analityki, farmacji, rehabilitacji.

5 pracowników Szpitala uzyskało tytuł doktora nauk medycznych, dwóch doktora habilitowanego nauk medycznych i jeden tytuł profesora. Tu warto

wspomnieć nazwisko dr n. med. Tadeusza Zborowskiego, wieloletniego kierownika Zakładu Radiologii, który był niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie diagnostyki reumatologicznej.

Szpital jest także ośrodkiem dydaktycznym, od początku prowadzącym dydaktykę dla studentów Śląskiej Akademii Medycznej i AWF, szkolenia podyplomowe dla lekarzy, w tym podstawowej opieki zdrowotnej, pielęgniarstwa, słuchaczy szkół pomaturalnych, magistrów rehabilitacji, lekarze odbywają u nas staże przedspecjalizacyjne.

Wielu pracowników zdobyło wiedzę i praktykę poza Szpitalem, między innymi w Instytucie Reumatologicznym w Warszawie, w klinikach reumatologicznych we Francji, Niemczech, Czechach, Słowacji.

Aktualnie czerpiemy wiedzę także z internetu i poprzez internet możemy przekazywać własne prace naukowe.

Ukoronowaniem dydaktyki było powołanie przez Rektora Śląskiej Akademii Medycznej w 1985 roku Katedry Reumatologii z dwiema Klinikami Reumatologii i Rehabilitacji Narządów Ruchu oraz Ortopedii, kierowanej do 1998r. przez prof. Zbigniewa Gburka.

Współpraca z licznymi ośrodkami naukowymi i technicznymi zaowocowała także rozwiązaniami koncepcyjnymi, wdrożeniami i wykonawczymi krioaplikatora stosowanego w większości ośrodków reumatologicznych w Polsce, a nasz Szpital był jednym z pierwszych w Polsce, który rozszerzył fizykoterapię o krioterapię.

Z grona naszych pracowników wyszli nie tylko kierownicy klinik, ordynatorzy oddziałów, ale także radni, posłowie, senatorowie, między innymi dr n. med. Maciej Krzanowski.

Od lat lekarze tego szpitala wybierani są do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego i przez wiele lat była tu siedziba Zarządu Bielskiego Oddziału PTR.

Tego wszystkiego nie można było osiągnąć bez wspierania, wyszkolonego zespołu pracowników, ich ofiarności, zrozumienia, odpowiedzialności, zaangażowania, służącego naszym pacjentom. Za to z tego miejsca im dziękuję.

Dziękuję również naszym pacjentom za uznanie, docenienie kompleksowości leczenia, fachowości i życzliwości personelu, a także za wierność i częstą pomoc Szpitalowi.



Od lewej: lek. med. Józef Nowak, lek. med. Eugeniusz Odehnal, lek. med. Janina Witkowska-Tomiczek, dr n. med. Jerzy Podzorski, dr n. med. Danuta Kapolka, Dyrektor Mieczysław Błachut dr n. med. Wiesława Liwoch-Morżoń, dr n. med. Eugeniusz Zielonka.

Na marginesie jubileuszu 25-lecia Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego

Jubileusze mają to do siebie, że są okazją do spojrzenia wstecz, podsumowania osiągnięć, podkreślenia zasług ludzi tworzących sukces Jubilata. W informatorze wydanym z tej okazji nie znaleźli się ludzie, którzy przygotowywali Szpital do otwarcia, którzy tworzyli jego podstawy organizacyjno-prawne. Tych ludzi też nie zaproszono do współpracy w obchodach Jubileuszu i udziału w samej uroczystości.

A udział ich i oddanie dla tego Szpitala w okresie poprzedzającym otwarcie i pierwsze lata działalności jest nieoceniony, to wtedy kształtował się model Szpitala, następowała integracja załogi, tworzyła się pozytywna atmosfera życzliwości dla siebie i chorych. Wszyscy wówczas zatrudnieni, kadra kierownicza, pielęgniarki oddziałowe i inne, służby techniczne zgodnie, bez przekomarzania się, przyjęli na siebie trud wysprzątania i oczyszczenia Szpitala po pracach budowlanych i instalacyjnych by jego otwarcie wypadło okazale. Mówiło się to „Nasz Szpital”.

Dzięki mojemu zastępcy p. Edwardowi Piwko i podległych mu służb Szpital był otwarty bez strat. Pani mgr Zofii Stonawskiej zawdzięczałem przygotowanie podstaw prawnych i organizacyjnych Szpitala, wzorowanych na CSK i Woj. Szpitalu w Tychach, przygotowanie oryginalnych druków, prowadzenie pamiętnika Szpitala, zorganizowanie działu dokumentacji chorych i statystyki medycznej. Mgr Edward Kajzar organizował aptekę i związki zawodowe. Mgr Barbara Staniek kompetentnie tworzyła, jako kierownik działu służb pracowniczych, załogę Szpitala, głównym księgowym był Jan Cienciała, stanowisko inspektora BHP objął płk Stanisław Maculewicz. Dział żywienia poprowadziła p. We-

ronika Grigoriew, a administracyjny p. Józef Cieślak i techniczny mgr inż. Edward Macura. Laboratorium organizowała lek. Janina Götlich a p. Maria Goliasz blok operacyjny. Przełożoną pielęgniarek została p. Helena Jakubas. Bardzo ważne działy Szpitala, mające wpływ na poziom diagnostyki i wyniki rehabilitacji objęły i zorganizowały od podstaw dr Tadeusz Zborowski (kierownik zakładu rtg) i mgr Aleksander Socha (kierownik zakładu przyrodoleczniczego). Organizacją i wyposażeniem oddziałów szpitalnych zajęły się pielęgniarki oddziałowe pp. Marta Polok, Halina Kocurek, Barbara Górniok, Anna Śliż, Maria Nowak, Elżbieta Marosz. Bibliotekę lekarską organizowała i prowadziła przez długie lata p. Lidia Troszok, a kancelarię Szpitala p. Anna Heczko.

Od początku działalności Szpitala próbowano wdrażania elektronicznych technik obliczeniowych dla sprawnego funkcjonowania poszczególnych służb i działalności naukowej. Próbowaliśmy w tej dziedzinie współpracy z Woj. Szpitalem w Tychach oraz Zakładem Elektromaszynowym „Celma” w Cieszynie, którą z ramienia Szpitala prowadziła p. Irena Maliborska a wynikiem tej współpracy było m.in. przygotowanie dokumentów dostosowanych do elektronicznego przetwarzania danych. Pomoc w tych pracach wykazała p. dr Irena Ciołkosz. Istotny postęp w tworzeniu na obecnym poziomie działu ETO zawdzięczałem p. profesorowi Bolesławowi Karłaszewskiemu, Dziekanowi Wydz. Informatyki Politechniki Śląskiej, który dał koncepcję, kadre i przeszkolił pracowników Szpitala.

Z pamięci wymienię ofiarnych pracowników Szpitala, którzy tworzyli podwaliny pod na wskroś nowoczesny specjalistyczny zakład służby zdrowia i jako pierwszy dyrektor, który miał honor i satysfakcję kierowania tym Szpitalem pragnę tą drogą podziękować tym wszystkim, którzy zostali pominięci w „Informatorze”, wśród nich lekarzom Ryszardowi Chałupnikowi i Danucie Klus, którzy byli ordynatorami II oddziału. **prof. Zbigniew Gburek**

NOWY DYREKTOR

Od lipca tego roku dyrektorem Śląskiego Szpitala Reumatologiczno – Rehabilitacyjnego im. gen. J. Ziętka jest dr n. med. **Ryszard Wąsik**, czynny zawodowo ortopeda, pełnomocnik wojewody d. s. reformy służby zdrowia. Poprosiliśmy go o przedstawienie swojej osoby i planów związanych z ustronską placówką.

- Jestem absolwentem Akademii Medycznej w Poznaniu, którą ukończyłem w 1970 roku, mam żonę, również lekarkę i dwójkę dzieci. Z ziemią cieszyńską związany jestem prawie od 30 lat, mam tutaj przyjaciół, znajomych, znam specyfikę i problemy tej ziemi. Od 25 lat mieszkam w Harbutowicach, tam wybudowałem dom i cieszę się, że

będę dojeżdżał do pracy widząc na wprost Czantorię, a po lewej Równicę.

Przez ostatnie 30 lat pracowałem jako lekarz, ordynator i dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich. Dzięki mnie placówka zyskała nowy schemat organizacyjny, została wyremontowana i zmodernizowana. Szczerze powiedziałem, że to piękny szpital. Krótkim epizodem w mojej pracy zawodowej było pełnienie funkcji dyrektora Regionalnej Śląskiej Kasy Chorych, a 15 lipca 2000 roku objąłem stanowisko dyrektora szpitala w Ustroniu.

Zawsze marzyłem o pracy w tym szpitalu, a moją dobrą opinię o nim potwierdziło fachowe wejście w warunki reformy służby zdrowia. Świadczy o tym między innymi fakt, iż szpital uzyskał nadwyżkę w bilansie przychodów i wydatków. To udało się tylko dobrem szpitalem i te szpitale w nowych warunkach mają się lepiej niż w poprzednim systemie.

Oprócz kwalifikacji medycznych mam również przygotowanie menedżerskie. Jeszcze w latach 70. byłem przez dwa lata na stypendiach prywatnych w Szwajcarii w Zurychu, w Niemczech w Essen i

w Austrii w Wiedniu. Pracowałem tam w klinikach, szpitalach i wtedy właśnie zwróciłem uwagę na fakt, że w zachodnich szpitalach można wykonywać więcej zabiegów, sprawniej funkcjonować, efektywniej gospodarować finansami. To był impuls, który skłonił mnie do dodatkowej działalności - zarządzania placówkami służby zdrowia. Robię to już od 20 lat. Po raz pierwszy nad reformą zastanawialiśmy w gronie kolegów z NSZZ „Solidarność” w Katowicach, w roku 1980. Potem była przerwa. Kiedy nadszedł rok 1989 cały czas dążyliśmy do zmian w służbie zdrowia.

Udało nam się wprowadzić reformę, a jej krytyka wynika ze zwielokrotnionych wymagań, jakie stawia przed instytucjami medycznymi. Może to być wyrazem tęsknoty za przeszłością, kiedy żyło się niebezpiecznie beztrudno. Teraz trzeba lepiej wykorzystywać swój czas, pieniądze, ludzi. Mamy więcej obowiązków za te same pieniądze. Ale nie ma innej drogi. Jeśli chcemy iść w stronę nowoczesności, lepiej zaspokajać potrzeby naszych chorych współobywateli, to musimy więcej i lepiej dla nich pracować.

W szpitalu w Ustroniu pragnę poprawić warunki socjalne naszych pacjentów. Zaple-

cze medyczne, świadczone usługi, kwalifikacje personelu stoją na bardzo wysokim poziomie, ale standard musi ulec poprawie.

Przypomina mi się takie zdarzenie. Kiedy pracowałem jako dyrektor w Piekarach, bardzo długo nie zapraszałem do siebie bliskiego przyjaciela, lekarza ze Szwajcarii. I kiedy udało mi się przeprowadzić remont i modernizację, a szpital nareszcie był naprawdę nowoczesny, w końcu odważyłem się. I mój przyjaciel oczywiście zapytał, dlaczego tak późno. Wy tłumaczyłem mu, a on na to: „Czy tu mogło być jeszcze gorzej?” Nie wiem, czy uda mi się osiągnąć standard satysfakcjonujący Szwajcarów, ale pacjenci na pewno będą zadowoleni.

Jeszcze jedna rzecz jest dla mnie bardzo ważna: integracja z miastem. Słyszałem, że latami ten szpital nie istniał dla Ustronia i uważam, że to należy zmienić. Tego rodzaju placówki są dobrem publicznym i muszą służyć nie tylko pacjentom, ale także społeczności, z której pochodzą jego pracownicy. Rozpocznemy wiele akcji na rzecz mieszkańców i ściślejszej współpracy. Warunki z pewnością ustali życie, ale kilka własnych pomysłów już mam.

Notowała: **Monika Niemiec**



OGŁOSZENIA DROBNE

Język francuski - korepetycje.
Tel. 854-70-26.

„AUTOMATYKA UŻYTKOWA” inż. Krzysztof Suchanek. Wykonuje instalacje elektryczne, alarmowe i antenowe. Tel. 0501-535-898.

Usługi projektowe - architektoniczne + media. Tel. 854-49-55, 852-26-53.

Ocieplanie budynków, malowanie, kafelkowanie. Tel. 854-54-02, 854-12-64.

Węgiel - Jankowice, muł - Rydułtowy, piasek, żwir. Transport. Skład - ul. Kuźnicza przy drodze na Zawodzie. Tel. 0-604-812-530.

Nowo otwarta Agencja Ubezpieczeniowa oraz Kantor Wymiany Walut. Ustroń, ul. Cieszyńska 4 (obok kwaciarni), tel. 854 23 32. Oferujemy pełną gamę ubezpieczeń PZU S.A. oraz PZU Życie. Ubezpieczamy także w domu klienta po uzgodnieniu telefonicznym. Zapraszamy!!!

Wycinka drzew, pielęgnacja terenów zielonych. Tel. 854-44-98, 0-606-346-961.

Korepetycje - nauczanie początkowe, matematyka dla uczniów szkół podstawowych. Tel. 854-28-55.

Wynajem garaż - os. Manhattan. Tel. 854-10-68.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Tel. 854-71-37 wieczorem.

Sprzedam Poloneza FSO 1500, 1987 r., stan dobry, cena 1500 zł. Tel. 0-606-75-55-18.

Korepetycje: matematyka z zakresu szkoły podstawowej i gimnazjum. Tel. 0603-879-863.

Wieżby dachowe - produkcja, montaż, ceny konkurencyjne. Tel. 0-602-912-629.

Masaż leczniczy, wyszczuplający. Ustroń, ul. Kościelna 5. Tel. 854-26-93, 855-11-36.

Sprzedam opony zimowe+felgi 2szt. Renault Megane, rozmiar 13. Tel. 854-26-93

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„MISS K” - jakość, szyk, elegancja. Ustroń, ul. Daszyńskiego 70 a. Zapraszamy.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, organizacja ognisk, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Korepetycje - język niemiecki. Przepisywanie komputerowe. Tel. 854-27-44, pn - czw. 15.00 - 18.00.

Organizacja ognisk, pieczenie prosiaka, pieczenie barana. Zadzwoni! (0-33) 852-73-18. Smacznie, tanio i solidnie!

Sanatorium Uzdrowskie „Róża” w Ustroniu przyjmie do pracy recepcjonistkę ze znajomością języka niemieckiego, obsługi komputera, z wykształceniem hotelarskim. Tel. 854-28-46.

Masaż leczniczy, wyszczuplający. Ustroń, ul. Kościelna 5. Tel. 854-26-93, 855-11-36.

USTKA, tel. (0-59) 814-72-30. Zamienię na obiekty o podobnych parametrach lub sprzedam 1) DŃ JEDNORODZINNY 130m² + podpiwniczenie 70m², garaż, działka 1000m², piętrowy, 5 pokoi, 2 łazienki - cena 330.000 zł; 2) PENSJONAT 370m², 2 garaże, działka 5,5a, 2 piętra, 8 pokoi, 2 kuchnie, salon 50m² - cena 550.000 zł.

Profesjonalny Serwis RTV-SAT Sony Panasonic Philips Grundig Pioneer Samsung LG Sharp Telefony Faxy CBRadia Monitory Play Station Rozkodowywanie radiodiodniorników Ustroń Daszyńskiego 26. Tel. 0605 311 548.

Pokój umeblowany z łazienką i osobnym wejściem. Ustroń, tel. 854-51-49. Wideorejestracja. Tel. 0-602-862-494, 854-43-57.



... i krupnioki.

Fot. M. Niemiec

CO NAS CZEKA

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia.

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

Wystawy czasowe

— Wystawa haftów Alicji Kieć i koronek Barbary Morawiec oraz Ewy Heczko (26.08 - 18.10)

— Wystawa malarstwa Stefani Bojdy (1.09.-20.10.)

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalikiej”, ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalikiej.

— Chrzyszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka.

Wystawy czasowe

— Wystawa dokumentów Zdzisława Kaczorowskiego pt. „Rok 1980 - czas nadziei i solidarności”.

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: od wtorku do piątku 9-17, soboty 10-13.

Stala wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błaszycka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58. Czynne: od poniedziałku do niedzieli 10.00-17.00.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”,

— Stara Ruś, — Wystawa malarstwa Karola Kubali,

— Pejzaż - Impresje, — Obrazy Evgeni Afanassieva.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”,

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

IMPREZY

05.10. godz. 17.00

Sesja naukowa „Ze studiów nad społeczeństwem

Ustronia” - Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

07.10. godz. 15.00 Mecz KS Kuźnia - Czechowice-Dziedzie

10.10. godz. 16.00 Spotkanie z Franciszkiem Szopą, autorem

książki pt. „Większość nie przeżyła”

11.10. godz. 10.00 Bajka dla dzieci - „Kubuś Puchatek”

14.10. godz. 19.00 Inauguracja „Ustronskiej Jesieni Muzycznej” -

koncert zespołu „Janusz Strobel TRIO”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

29.09-5.10. godz. 17.00 Odwrocona góra

29.09-4.10. godz. 18.45 Układ prawie idealny

godz. 21.00 Pitch Black

5.10. godz. 18.15 Układ prawie idealny

godz. 20.15 Prymas, trzy lata Tysiąclecia

godz. 22.00 Pitch Black

6-11.10. godz. 18.00 Koniec romansu

godz. 20.00 Patriota

DYŻURY APTEK

Do 7 października apteka „Elba” przy ul. Sanatoryjnej.

Od 7 do 14 października apteka „Myśliwska” w Nierodzimiu.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

SKLEP CALODOBOWY spożywczo-przemysłowy **DUET** Zakupy na telefon! W CENTRUM USTRONIA DOWÓZ GRATIS!!!
43-450 Ustroń ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 Honorujemy karty kredytowe!

Restauracja Kawiarnia PIASTOWSKA
w Ustroniu
zatrudni szefa kuchni
z doświadczeniem
Proponujemy:
pracę w nowoczesnie
wyposażonej kuchni
dobre zarobki
43-450 Ustroń,
ul. Daszyńskiego 14
tel.: (033) 854-58-09



Na kiermaszu ojcowie serwowali frytki...

Fot. M. Niemiec

RAJD JEDYNKI

W piątek, 22 września odbył się rajd dla uczniów klas 4, 5 i 6 Szkoły Podstawowej Nr 1. Organizacją zajął się gospodarz szkoły, którym w tym miesiącu jest klasa 6a z wychowawczynią **Grażyną Schubert**. Dla każdego z roczników przygotowano konkursy związane z realizowanymi ścieżkami edukacyjnymi. Czwartoklasiści (ścieżka regionalna) uczyli się opowiadania legendy o diabelskim młynie na Równicy, a potem w trakcie konkursu wyłoniono spośród nich najbardziej interesujących gawędziarzy. Piątoklasiści (ścieżka przyrodnicza) szli na pole biwakowe w Dobce szlakiem leśnym przez Skalicę, a po drodze musieli zebrać szyszki, liście, kwiaty, owoce drzew i krzewów oraz rozwiązać zagadki i rebusy. Ci, którzy wykazali się spostrzegawczością i wiedzą zyskali miano dobrych przyrodników. Najstarsi uczniowie – z klas szóstych (ścieżka geograficzna) – pokonali najdłuższą trasę – przez Skalicę i Jaszowiec. Ich zadaniem było poznać lub przypomnieć sobie nazwy szczytów górujących nad Ustroniem i potoków, przepływających przez nasze miasto. Najlepsi geografowie, podobnie jak ich koleżdy – specjaliści w innych dziedzinach – otrzymali nagrody. Dzieci zabrały ze sobą suchy prowiant i kiedy już wszystkie spotkały się w umówionym miejscu, zjadły wspólnie drugie śniadanie, a potem był czas na piosenki i zabawę na świeżym powietrzu. Jak powiedziała dyrektor SP 1 **Bogumiła Czyż** rajd miał na celu bliższe poznanie się uczniów, ale integrowali się również rodzice – opiekunowie i nauczyciele. (mn)



Najlepsi przyrodnicy.

Fot. W. Suchta

BEZ WYSIŁKU

KS Olimpia Goleszów - KS Mokate Nierodzim 1:4 (0:2)

1 października w rozgrywkach „klasy B” nasi reprezentanci wygrali kolejny mecz. Piłkarze z Nierodzimia pokonali sąsiada z Goleszowa 4:1, a bramki padły po ładnych akcjach zespołów za sprawą **Jana Szarca**, **Michała Borusa** i dwukrotnie **Krystiana Wawrzyczka**. Piłka znalazła się w bramce przeciwnika pięciokrotnie, jednak jeden gol nie został uznany przez sędziego. Według grupy kibiców z Ustronia, strzelony był prawidłowo. Zespół KS Mokate Nierodzim przewyższał swoich rywali pod wszystkimi względami, gra świetnie układała się zarówno w obronie jak i w ataku, mecz wygrali bez żadnego wysiłku. Widać, że zawodnicy wpadli we właściwy rytm. Mecz wyjazdowy przebiegał w dobrej atmosferze.

1. Nierodzim	22	24-5
2. Rudnik	21	20-10
3. Goleszów	16	24-14
4. Hażlach	16	25-11
5. Baków	14	25-11
6. Pięćściec	13	18-15
7. Zebrzydowice II	11	13-9
8. Chybie II	7	8-15
9. Wiślica	7	18-31
10. Ochaby	4	7-18
11. Dębowiec	2	5-15
12. Zamarski	2	11-31

Według grupy kibiców z Ustronia, strzelony był prawidłowo. Zespół KS Mokate Nierodzim przewyższał swoich rywali pod wszystkimi względami, gra świetnie układała się zarówno w obronie jak i w ataku, mecz wygrali bez żadnego wysiłku. Widać, że zawodnicy wpadli we właściwy rytm. Mecz wyjazdowy przebiegał w dobrej atmosferze.



Chętnych na tatuaże nie brakowało.

Fot. M. Niemiec

FESTYN W DWÓJCE

Wprawdzie 30 września przypadało w sobotę, ale Szkoła Podstawowa Nr 2 tętniła tego dnia życiem. Na sali gimnastycznej pierwszoklasiści wraz z rodzicami przeżywali ceremonię ślubowania. Prawie na baczność oczekiwali na pasowanie potężnych rozmiarów kredką, którego dokonywali dyrektor szkoły **Zbigniew Gruszczyk** i zastępca dyrektora **Liliana Broda**. W tym podniosłym momencie obiektywy kamer i aparatów fotograficznych wycelowane były w stronę bohaterów dnia. Równocześnie na korytarzach i dziedzińcu szkoły odbywał się kiermasz. Każda z klas przygotowała własne stoisko, na którym oferowano specjalnie przygotowane przez mamy i ojców, różne zabiegi upiększające i rozrywki. Osoby obsługujące zachęcały do kupowania kielbasek i krupnioków z grilla, ciast, ciasteczek, kanapek, sałatek, zapiekanek, frytek, kawy, herbaty, soków i napojów. Można było zamówić tatuaż, farbowanie włosów, malowanie twarzy, a także porzucać lotką do tarczy. Nad każdym ze stoisk wisiała informacja o tym, kto je przygotowywał oraz hasła reklamowe zachęcające do wyciągnięcia portfela. Uczniowie namawiali rodziców, krewnych, znajomych i kolegów, tłumacząc, że zakupy pomogą na przykład w zorganizowaniu wycieczki. Dochód ze stoisk tradycyjnie przeznaczają się na potrzeby klas, a dochód ze sprzedaży kuponów loterii fantowej wykorzystuje szkoła. (mn)

rze, zawodnicy szanowali się nawzajem, nie było żółtych kartek, a kibice gospodarzy potrafili docenić grę zarówno swojego zespołu, jak i gości. Nie łatwo natomiast pracowało się sędziom. Na spotkanie przyjechało ich tylko dwóch, więc na linii pracował jeden „cywil”, dodatkowo musiał uważać na petardy, które tego dnia często wybuchały w pobliżu boiska. (mn)



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

ŁADNE BRAMKI

Przełom Kaniów - Kuźnia Ustroń 1:5 (1:0)

Piłkarze Kuźni odnieśli kolejne zwycięstwo w rozgrywkach ligi okręgowej, jednak drużyna, która pierwsza zdobyła bramkę w tym meczu był Przełom. Stało się to w 18 min. po podkto-waniu przez sędziego dyskusyjnego rzutu karnego. Mimo, iż jedenastka to był jedyny celny strzał na bramkę zespołu z Kaniowa, ustroniakom nie udało się w pierwszej połowie umieścić piłki w siatce. Za sprawą **Wojciecha Krupy** sytuacja zmienia się już po trzech minutach drugiej części spotkania. Na 2:1 wynik zmienia **Marcin Marianek** w 52 min., podwyższa go dwukrotnie **Mieczysław Sikora** w 67 i 74 min., a na 5:1 ustala **Robert Marynowski** w 81 min. Jak powiedział kierownik KS Kuźni **Tadeusz Żebrowski**, wszystkie bramki naszego zespołu podobałyby się kibicom. Mecz był ostry, a nerwy szczególnie ponosiły gospodarzy, otrzymali 5 żółtych kartek, piłkarze z Ustronia - 2. (mn)

Uwaga kibice! 15 października mecz z Podhalanką Miłówką odbędzie się w Ustroniu, a nie jak wcześniej podawano na wyjeździe. Początek o godz. 16.00.

1. Kuźnia	27	28-7
2. Koszarawa	21	19-9
3. Kończyce Małe	19	20-12
4. Zebrzydowice	18	25-10
5. Czechowice	17	18-19
6. Bestwina	15	21-13
7. Kaniów	15	14-17
8. Zabrzeg	14	9-11
9. Miłówka	13	19-20
10. Chybie	13	12-14
11. Kobiernice	12	13-13
12. Strumiń	9	8-18
13. Srubiarnia	8	12-16
14. Kozy	8	6-14
15. Wieprz	7	14-32
16. Porąbka	7	6-19

Wycie co ludeczkowie...

Chciałach Wom lopisać jednego panoczka, bo wszyscy co nie jeżdżom autami jyny szmatlajom sie po mieście to doista go znajom. Je już starszawy, moźne aji pod losimdziesiöntke, ale dzierzy sie przeca ganc dobrze. Taki niski, chudy, dycki chodzi w jakimsikej kabocie i kaszkiecie, a w rynce dzierzy loseczke.

Nie byloby w tym nic dziwnego, nale lón szmatle sie po Ustróniu wte i wewte. Miyszko isto kansik kole Kuźni i pore razy dziynnie przyńdzie ceste lod chalupy potym kole tartaku, potym za kierchowym katolickim aż do rynku. Pore razy se siednie i spocznie na laweczce, a dycki sie kierysi ku niymi przisednie i przerzondzi. Abo na ceście jak kiery go pozdrowi, to cosi sie spyto, a panoczek dycki uśmiychniomy cosi malo niewieli łodpowiy i idzie dali.

I tak koźdy dziyh szpacyruje po tym naszym mieście. Wszyscy go z widzinyo znajom i loñ zno wszyckich, co tom cestom czynsto chodzom. I tak se myślym jako też w zimie bydzie, jak śniega napado, bo już nie pamiyntom, czy lónskiego roku też chodzil w zimie, czy ni. A jak bych go nie spotkala na ceście, to by czegosi chybiało. Ponikiedy spotkom go aji dwa razy na dziyh i też jako insi pozdrowiy go i aji zdarzi sie, że cosi przerzondzym. Bo mómy takigo miejscowego obieżywiata i zdo mi sie, że wszyscy co sie śnim spotkajom, to majom go radzi.

Gynia

OKNA NAJNIŻSZE CENY

F.H. „BESTA”
Ustroń-Hermanice, ul.
Skoczowska 47 E
(obok kolektury LOTTO)
tel. 854-53-98

Wszystko dla dzieci sklep przy Kuźni k/torów kolejowych POLECA W SZEROKIM WYBORZE

akcesoria dla niemowląt
pajace, śpiochy, wyprawki
spodnie, bluzy, dresy
koszule, bluzki, sukienki
kurtki, ocieplacze
zabawki

wiele, wiele innych towarów
Ceny przystępne! Przyjdź i przekonaj się sam. Z tym ogłoszeniem dodatkowo 3% rabatu. Zapraszamy!

POZIOMO: 1) stolica Łotwy, 4) władca na tronie, 6) koreański samochód, 8) przystań statków, 9) drzewo liściaste, 10) pożywienie, jadlo, 11) chodnikowa lub kompaktowa, 12) napędzają łódkę, 13) proces biologiczny, 14) sterta siana, 15) taniec towarzyski z Ameryki, 16) dawna gra w karty, 17) dowód z kasy, 18) opłata na granicy (wspak), 19) przychodzą podobno do jezeli, 20) syn Dedala.

POZDŁO: 1) tam zaloty jeleni, 2) rodzinny na cmentarzu 3) cacko z morza, 4) ewidencja biblioteczna, 5) kwiat bogów indyjskich, 6) polski taniec ludowy, 7) odmiana gipsu, minerał, 11) światło świecy, 13) błędny z bagna.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w prawym dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 27 października b.r.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 36 BARWY JESIENI

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MONIKA GAŃCZARZYK** z Ustronia, ul. J. Cholewy 5. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: Drukarnia „INTERFON”, Cieszyń, ul. Olszaka, tel. 851-05-43, tel/fax 851-16-43. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 29.09.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 6.10.2000 r.